KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik bezpartyjny polityczno-społeczno-literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych z wyjątkiem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA „Kurjer Zagłębia" kosztuje w Sosnowcu z odnoszeniem rocznie mk. 2400, półrocznie 1200 kwartalnie mk. 600, miesięcznie mk 200. pocztą mk. 250. — Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA. Za wiersz nonparelowy na 1 stronie Mk 60, na 3 str. Mk. 50, na 4 str. Mk. 35. Nadesłane wiersz garmontowy Mk. 75. Drobne za wyraz Mk. 10, najmniej Mk. 100. Dla zagran. 100% drożej. Każda podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenie od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ulica Dęblińska Nr 1

Adres dla depesz: „KURJER" — SOS

Administracja otwarta od 9 rano bez przerwy do g. 7 wiecz. W niedzielę i święta od 8 do 10 r.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 12 w poł. do 2 po poł.

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmują Kantory własne oraz Księgarnie w Zagłębiu Tow Akc. „Reklama Polska" w Warszawie i wszystkie Biura ogłoszeń w kraju i zagranicą.

Cena pojedyńczego egzemplarza **mk. 15.** (Na G. Śląsku **30 fen.**) SOSNOWIEC wtorek dnia 8 listopada 1921 roku Nr. 251 Rok XV

Polityka... Polityka..

Niestety, stwierdzić trzeba na podstawie faktów, że układ zawarty przez p. Dąbskiego z p. Karachanem staje się coraz więcej kompromitującym i nieznośnym dla Polski.

Układ ten zmusił rząd nasz do „handlowania" własną suwerennością.

Rząd szantażystów czerwonych nakazał Polsce złamać prawo azylu, za cenę wydalenia 14-tu rosjan i ukraińców.

Za ten sui generis „żywy towar" wysłany pod eskortą policyjną z granic Polski, otrzymać mamy od Sowdepji zrabowane brylanty jako... pierwszą ratę za zrabowany tabor kolejowy.

Niech sobie politycy różni piszą, co chcą — fakt zostanie faktem; że opinja polska wzburzona jest wysoce tem „rozporządzaniem się" p. Karachana w Warszawie jak za czasów Katarzyny...

Zdawałoby się, że epoka Stachelberga minęła...

Tymczasem polityka każe nam znów zapomnieć o zasadach prawa i uczciwości, kiedy nas obłudny są siad łudzi blaskiem kradzionych brylantów.

Traktat ryski nie zobowiązywał Polski do czynów które każą wstydzić nam się przed opinją uczciwych obywateli państw europejskich.

Lecz oto, gdy rząd polski bierze na siebie niemal rolę policjanta politycznego stając w obronie Bolszewji ta, przez swe „jaczejki" zalewa bolszewizmem Polskę

Nie dość na tem, co jakiś czas rząd sowiecki stwarza „nadzwyczajnie poważne sytuacje w stosunkach pomiędzy Polską, a Rosją" i każe Polsce odpowiadać za wszystko, co się dzieje na jej pograniczu, po stronie sowieckiej.

To, co jest skutkiem bezpośrednim układu stosunków wewnętrznych na ziemiach pod rządami sowieckimi — przypisuje się interwencji... Francji w porozumieniu z Polską i Rumunją, które uważane są przez sowiety za narzędzie Francji.

Tymczasem, czyniąc Polsce ciągłe zarzuty, sowiety ani myślą przystąpić do wypełnienia traktatu, który podpisały... Jest to wyzyskiwanie czasowych komplikacji wewnętrznych Polski i gra na zwłokę, pełna perfidji. Niezależnie od tej „polityki" Sowiety usiłują obietnicą uznania długów carskich uzyskać uznanie de jure władzy sowieckiej tam, gdzie o tem dotąd słuchać nie chciano...

Jeżeli w myśl konferencji brukselskiej, stanie się zadość życzeniom dyplomacji czerwonej Rosji i rządy kwawych tyranów będą uznane — dowiemy się ciekawych rzeczy..

I wtedy już nie będzie my się mogli niczemu dziwić.

t. st.

Błędy sejmowe.

Wileńska „Gazeta Krajowa" pisze, z racji bliskiego zwołania Sejmu w Wilnie:

„A więc Sejm ma być zwołanym w Wilnie — głosi fama od tygodnia. Gorączkowa praca wre w Komisarjacie wyborczym.

Dekretu o wyborach dotychczas jednak niema. Ma się on jednak ukazać w dniu dzisiejszym czy jutrzejszym.

Tak, więc po roku starań, trudów, względów i względzików, tryumfuje, zasada 9-go października, z którą Generał Żeligowski wkroczył zwycięsko w mury Wilna.

Jest to zasada stanowienia ludności samej o swoim własnym losie.

Sejm będzie. Sejm wypowie się o losach kraju i potem zajmie się uregulowaniem spraw, niecierpiących zwłoki.

Wobec Litwinów w Kownie, wobec Europy, Ligi Narodów i wszystkich potęg świata wykaże nareszcie Wileńszczyzna swoją wolę niezłomną.

Słuszna ta zasada zatryumfowała nareszcie.

Szkoda tylko, że tak dużo czasu zmarnowano nieprodukcyjnie w ciągu lata, a i obecnie w ciągu ostatniego miesiąca.

Rzucamy jednak zasłonę na te dzieje.

Musimy natomiast poruszyć jedną sprawę. której nie uregulowano jeszcze. Jest to kwestja terytorjum z którego Sejm ma być zwołany. „Litwa Srodkowa" w obecnych granicach administracyjnych nie jest pełną „Litwą Srodkową" taką, jak ją określił generał Żeligowski w pierwszym swym Dekrecie, to znaczy nie obejmuje dzisiaj całego terytorjum między linją demarkacyjną Polsko - litewską z 1920 r., z jednej strony — a linją traktatu litewsko - bolszewickiego w Moskwie z 12 lipca 1920 r. ze strony drugiej.

Wybory nie mogą się odbyć z terytorjum nieprawnie zajętego przez litwinów w pow. Trockim i Wileńskim, oraz pod znakiem zapytania stoi sprawa pasa neutralnego.

Z drugiej strony obecne powiaty Lidzki, Wołżyński i Brasławski są administrowane przez Województwo Nowogródzkie z ramienia Rzeczypospolitej Polskiej.

Dwa z nich Lidzki i Brasławski zostały włączone do Polski uchwałą Sejmu Ustawodawczego.

Są one jednak częścią Wileńszczyzny i bez względu na naszą przyszłość będą razem z nami dzieliły nasze losy. Bez względu na to, czem się stanie ziemia nasza, kantonem czy województwem.

Powiaty te z Wilnem będą stanowiły jedną całość. Godzi się przeto aby i obecnie niebyły pozbawione udziału w wyborach i decyzji o swoim losie.

Byłoby to tym poważniejsze — że łatwiej byłoby wtedy przeciwstawiać Sejm Wileński Kowieńskiemu. Staliśmy zawsze i stoimy na stanowisku, że Wilno z Kownem jako równorzędne dwie jednostki mogą stanowić całość, którąby z Polską weszła w ścisłe stosunki prawnopaństwowe. Głównym błędem Hymansa w 2-gim jego poronionym projekcie było to, że tej równorzędności nie rozumiał i nie uznawał, co był uczynił w pierwszym projekcie.

Otóż, gdyby były przeprowadzone wybory do Sejmu Wileńskiego z całego obszaru zakwestjonowanego wówczas przeciwstawienie Sejmowi Kowieńskiemu byłoby o wiele łatwiejsze i poważniejsze. Uważamy przeto za błąd wielki, że tego w tej chwili nie uczyniono. Wierzymy jednak, że do tego dojdzie.

Dziwi nas w tej sprawie najbardziej to, że o ile wiemy, czynniki rządzące, zarówno w Wilnie, jak i w Warszawie są całkowicie przekonane o potrzebie i konieczności przeprowadzenia Sejmu z całego obszaru.

Cofnięcie się czynników rządzących przed nieuzasadnionemi żądaniami endecji uważamy za nieuzasadnione.

L. Ch.

Z Górnego Śląska

Zamknięcie granicy górnośląskiej od Niemiec.

HANNOWER, (Pat.) — Według wiadomości z Wrocławia zamknięcie od strony Niemiec, będzie zaprowadzone od poniedziałku odpowiednio do ostrzeżenia konferencji ambasadorów przed napływem obcych żywiołów, a to przez wzmocnione patrole francuskie.

Urzędowa statystyka niemiecka stwierdza niesłuszność protestów niemieckich.

BYTOM. (wł.) Wedle dat niemieckiego statystycznego urzędu państwowego liczba ludności całego obszaru plebiscytowego wynosi okrągło 1,950,000, z czego Polaków 965,000, czyli 40 procent. Podczas plebiscytu w dniu 20 marca b. r. głosowało za Niemcami 707,393, za Polską 479,365 osób. (Odliczając 200 tysięcy głosów emigranckich, na terenie plebiscytowym głosowało za Polską 480 tysięcy, za Niemcami 508 tysięcy, czyli za Polską 48 i pół proc. — za Niemcami 51 i pół proc. — przyp, Red.) W powiatach przyznanych obecnie Polsce w całości były następujące wyniki głosowania:

a) Za Niemcami:

Katowice miasto	22774
Król. Huta „	31867
Katowice pow.	52882
Pszczyna „	18675

Za Polską:

Katowice miasto	3900
Król. Huta „	10764
Katowice pow.	66119
Pszczyna „	53378

W częściach powiatu przyznanych Polsce:

b) Za niemcami:

Rybnik	25616
Racibórz	3525
Gliwice	471
Zabrze	9184
Wiejski Bytom	31918
Tarnowskie Góry	13638
Lubliniec	10096

Za Polską:

Rybnik	49948
Racibórz	7481
Gliwice	1732
Zabrze	16924
Wiejski Bytom	43845
Tarnowskie Góry	19301
Lubliniec	9901

220953 głosów niemieckich!

281193 głosów polskich!

Większość polska na przyznanych jej terytorjach wykazała w plebiscycie 60 tysięcy głosów.

Jeżeli zaś od 220953 głosów niemieckich odliczyć 20 proc. głosów oddanych przez emigrantów, większość polska w plebiscycie wynosi na przyznanym jej obecnie obszarze 125 tysięcy głosów,

I to Niemcy nazywają „Vergewaltigung"!

P. A. K. P. D na Sląsku

Polsko-Amerykański Komitet Pomocy Dzieciom wraz z Amerykańskim Wydziałem Ratunkowym czyni przygotowania do rozpoczęcia akcji ratunkowej na przyłączonej do Polski części Górnego Śląska. Akcja ta rozpocznie się niezwłocznie po urzędowem objęciu Górnego Śląska przez władze polskie. Posterunki PAKPD, które będą utworzone na Górnym Śląsku, pod względem administracyjnym będą przyłączone do rejonu Częstochowskiego.

Granica górnośląska na rzecz Polski nie będzie korzystniejszą.

KATOWICE, (P.A.T.) Na ostatniej polsko-niemieckiej konferencji w sprawie uchodźców, pułkownik Williams między innemi oświadczył, że złudne są nadzieje tych, którzy sądzą, że przy wytyczeniu szczegółowej linji granicznej, Komisja Graniczna będzie tam mogła pewne miejscowości przyłączyć do Polski, lub do Niemiec. Miejscowości, wymienione w decyzji genewskiej, zdaniem pułk. Williamsa, pozostaną po stronie polskiej, lub niemieckiej ściśle według ich przydzielenia. Komisja graniczna ustali tylko granice pomiędzy temi miejscowościami, uwzględniając lokalne granice gminne, i warunki hydrograficzne.

TELEGRAMY.

Karachan nie wraca do Polski.

WARSZAWA, (Russpr.) Podług wiadomości, otrzymanych ze źródeł wiarogodnych Karachan, znajdujący się obecnie w Berlinie nie wraca już do Warszawy. Rząd sowietów zmuszony był odwołać go ze stanowiska przedstawiciela sowietów w Polsce, ponieważ jest on skompromitowany dowiedzionym mu kontaktem ze zjazdem komunistów we Lwowie, na którym aresztowano jego delegatów.

Rządy w Wileńszczyźnie.

WILNO. (P.A.T.) — Na skutek otrzymanych zażaleń i skarg gen. Żeligowski powołał dla sprawdzenia całokształtu stosunków personalnych, w urzędach państwowych specjalną komisję pod przewodnictwem ks. biskupa Bandurskiego Komisja będzie miała na celu sprawdzenie słuszności zażaleń o rozwiniętem protekcjoniźmie w urzędach Między innemi komisja starać się będzie o dopomożenia zdemobilizowanym oficerom i żołnierzom w otrzymaniu stanowisk rządowych.

Sprawa Małopolski Wschodniej

LONDYN. (P.A.T.) — Opowiadając na zapytanie w sprawie Małopolski Wsch. Lloyd George oświadczył że Rada Najwyższa zbada-bezwzględnie sprawę Małopolski Wschodniej po uregulowaniu innych spraw polskich, pozostających jeszcze w zawieszeniu.

Delegacja z Zagłębia Dąbrowskiego w Warszawie

WARSZAWA. (Tel. wł.) Do Warszawy przybyła delegacja związków robotniczych z Zagłębia Dąbrowskiego, przyjęta przez prezesa ministrów. Delegacja po określeniu sytuacji obecnej prosiła prezesa ministrów o odwiedzenie Zagłębia Dąbrówskiego, tego zakątka upośledzonego do tychczas, którego żaden z szefów rządu nie odwiedził dotąd. Prezydent Ponikowski obiecał przychylić się do ich prośby,

Zarządzenia wojenne Rumunji.

BUKARESZT, (Ruspr.) Wraz ze wzrastającą działalnością komunistów w Besarabji i akcją wojenną na Ukrainie, rumuński sztab generalny wydał rozporządzenie, aby oddziały wojenne będące w Bessarabji przygotowane były w jaknajkrótszym czasie w zupełności do boju. Oprócz stanu oblężenia ogłoszonego w Bessarabji, główne dowództwo frontu wschodniego objął gen. Popowicz.

Nota litewska do Ligi Narodów.

KOWNO, (Russpress). Rząd litewski wystosował do Rady Ligi Narodów notę, wskazując na trudności i ograniczenia, jakim podlegają instytucje litewskie w Wilnie. Litwini przytaczają w nocie fakty zamknięcia gimnazjum litewskiego, przytułku, internatu i banku przez władze wileńskie.

Dymisja łotewskiego ministra wojny

RYGA, (Russpress). Minister obrony Zemgal zgłosił swą dymisję z powodu rozbieżności zdań z innymi członkami gabinetu w sprawie podwyższenia djet członkom konstytuanty.

Aresztowanie zabójcy premjera hiszpańskiego.

BERLIN, (Russpress) Miejscowa policja aresztowała zabójcę prezydenta ministrów hiszpańskich Dato Nikolai i jego wspólnika Rząd hiszpański zażądał wydania zabójcy i w sprawie toczą się obecnie rokowania między Hiszpanją i Niemcami.

Kronika telegraficzna.

✕ „Temps" donosi, że niemiecko polskia rokowania ekonomiczne odbędą się w Genewie w drugiej połowie grudnia.

✕ Z Moskwy donoszą, że na poczet pierwszej raty z sum przyznanych Polsce traktatem ryskim wpłacił rząd sowiecki poselstwu polskiemu dotąd 1,600 tys. rubli złotych. Pierwsza rata wynosić ma 10 milj. Dotychczas minął termin wpłaty trzeciej raty.

✕ Gliwicka centrala komunistyczna rozesłała rozkaz do swych oddziałów, znajdujących się po stronie polskiej, aby podjęły akcję w celu zjednoczenia partji komunistycznej na Górnym Sląsku z komunistami Zagłębia Dąbrowskiego.

✕ Socjalista większości Loimert odmówił ostatecznie przyjęcia prezesury gabinetu pruskiego Partje tworzące koalicję pruską powołały wobec tego Oesera, redaktora politycznego „Frankturter Zeitung" Oeser był ministrem robót publicznych, przyczyniwszy się wielce do odbudowy sieci kolejowych.

✕ Na dworcu w Tokio zasztyletowano japońskiego prezydenta ministrów Harę Morderca liczy lat 19 i należy do partji „patrjotów", grupy „siły ramienia" Aresztowano go. Prezydent nie żyje.

✕ Rząd węgierski zaproponował Entencie przesunięcie terminu rozbrojenia Węgier. Ententa odrzuciła tą propozycję.

✕ Briand zaznaczył wyraźnie metropolicie Szeptyckiemu, że sprawę wschodniej Małopolski uważa za wewnętrzną sprawę Polski i wyraził życzenie, aby spór był załatwiony w drodze ugody, przyczem nadmienił, że na interwencji Ligi Narodów Ukraińcy mogą się zawieść.

Z Ziemi Poleskiej.

(z wrażeń b. komisarza spisowego).

Mały roztrzęsiony wózek, zaprzężony w nędzną szkapinę, wiezie mię w podskokach i z hałasem po drodze poleskiej, wymoszczonej przegniłymi palami drewnianymi. Z obu stron złoci się i zieleni rzadki las z brzóz i świerków, Gdzieniegdzie zakrwawi się osiczona lub zajaskrzy się pomarańczowy, majestatem królewskim imponujący dąb. Rudobrunatne podszycie traw plamią późne rozłożyste maślaki i karwinowe borówki.

W pierś bije mdło, zapachem jesieni, wilgotnawe powietrze. Oko szuka ciężkich ciał łosi, które jeszcze niedawno deptały te trawy i burzany, łamiąc gałęzie, zawadzające im w drodze. Zachodzące słońce ostatnimi promieniami przedziera się przez las i złocisto-czerwonawem światłem całuje liście drzew i krzów.

Wreszcie wyjeżdżamy z lasu i koła wózka zagłębiają się w lotnym piasku. Zbliżamy się do wsi. Ponad czarne chaty, ukryte częściowo w późnej zieleni drzew, widnieje skrzywiona od starości wieżyczka drewnianej cerkiewki.

Wjeżdżamy między pierwsze chałupy. Chłopi, których mijam, odziani w szare świtki, patrzą na mnie ciekawie i zdejmują z pokorą czapki. Pytam o sołtysa — mieszka tam, gdzie „czerepica" (szyldzik). Wysiadając i schylając się nisko we drzwiach wchodzę do ciemnej, dużej izdebki. Sołtys, wysoki brodaty o inteligentnym wyrazie twarzy, wita mię gościnnie. Daję mu kartę od zarządu gminy, po przeczytaniu której nisko mi się kłania.

— Wy głodni, panoczku? Pozwolicie ugościć się chlebem — solą.

Zjadłszy kilka jajek na miękko i mleka kwaśnego z „kartoszkami", zabrałem się — mimo spóźnionej pory — zaraz do pracy.

Do spisu otrzymałem przeszło sto domostw, czyli około 130 gospodarstw i rodzin. Wieś jest zamieszkała prawie wyłącznie przez Poleszuków, w 95 proc. niepiśmiennych, narodowo ani społecznie nieuświadomionych, jednak z gruntu poczciwych, serdecznych i cichych.

Chodząc przez kilka dni, od chaty do chaty, wypytując wieśniaków o rodzinę, ziemię inwentarz, zbliżyłem się bardzo do nich i zyskałem zaufanie. Zwierzali się ze swych tajemnic rodzinnych, prosili o rady na liczne bolączki przyprowadzali chore dzieci z prośbą o wydanie djagnozy i napisania recepty— słowem zwracali się do mnie, jak do oczonego członka rodziny. Napisałem kilku włościanom prośby do władz, radziłem im w wielu sprawach, ujęty prostotą, taktem i zacnością tego ciemnego biednego ludu.

Podczas spisywania miałem wiele wesołych chwil. Pytam np. jednego „mużyka" o imię jego „żynki" —nie wie, zapomniał

— Takoje precudnoje imia Ej, Iwan. kak zwać moju Jawu?

— Daż ty sam; durak, każesz, szczo Jawa.

Albo pytam:

Czy macie owce?

— Daż nie, panok. Tak skazać tolko jedinoho barna.

— A może jagniąta?

— At, dwoje baranczykonu pod matkoj — to jeść.

Albo:

— Dzieci macie?

— Izwiestno, panoczek, majem.

— Kto najstarszy?

— Daż Kostuś, piatnadsatyj hod jemu bude chłope.

— Czy to wasz syn?

— Daż nie, eto brat mojej żynki, izwietno syrota — bajstruk.

— A syna macie?

— Daż ja wam, panoczek howoriu, szczo nema u mene syna.

— A córki?

— Córka to jeść, dzieńczonka Małacha.

— I kto jeszcze mieszka z wami?

— Nikoho bolsze, panoczek, nikocho.

— A zatem was w domu czworo?

— Nie, nas dasz piać: jeszczo staraja matka jeść, Praskiewja.

Włościanin poleski jest ubogi. Ziemia piaszczysta, niedostatecznie nawożona, rodzi mało i daje mu zaledwie nędzne utrzymanie. Po uwłaszczeniu, grunty orne i łąki zostały podzielone na t. zw. „uczastki" lub „nadziały" po 16 do 24 dziesięcin, przyczem każdy gospodarz otrzymał 1 den nadział, rozrzucony zwykle w kilkunastu miejscach. Dziś, gdy owe cząstki zostały z pokolenia na pokolenie rozdzielone między spadkobierców, na jedno gospodarstwo przypada mniej więcej od 1/2 do 6 dziesięcin gruntu, Siłą rzeczy ludność wiejska musi pracować na pańskiem „za część", t. j. dzierżawić pole i łąki od posiadacza większej własności, oddając mu jako czynsz trzecią część plonu w ziarnie i sianie.

Prawie cała ziemia należy do naszej arystokracji, która trzyma twardą ręką faktyczne rządy nad władzami komunalnemi i uciska włościan, jak za dawnych czasów pańszczyzny i bata.

Nawet sołtysów wsie wybierają pod presją: „hraf prykazał, szczoby wybrali Mojsieja Łabwinowicza, tak musyt byci". Taki sołtys nie wyda żadnemu „niepewnemu" włościaninowi przepustki, bez której ten nie może się ruszyć ze wsi, tak, że droga skarg lub żażaleń u władz wyższych jest dla niego zamknięta; potrafi opornego zagnębić podwodami i innemi świadczeniami, które zachowały swą surowość jedynie na kresach Rzplitej; ominie go przy rozdziale soli czy cukru, przyznanego dla wsi przez starostwo powiatowe, jednem słowem ma możność okazania silnej ręki.

Poleszucy są tak przyzwyczajeni do ucisku ze strony „panów", że nie widzą jego ogromu i nie rozumieją ogromu swojej niedoli, ale Państwo powinno wziąć ich pod swoją opiekę i zapewnić im lepszy byt. Reforma rolna wraz z komasacją gruntów i otwarcie licznych szkół początkowych są sprawami najbardziej palącemi. Inteligentni nauczyciele i księża, obdarzeni wielkim taktem, mają na Polesiu ogromne i nader wdzięczne pole do działania.

Dla demagogów niema tu miejsca, gdyż ciemnota ludzi utożsamia jeszcze Polaków z „panami", podburzanie więc go przeciw panom byłoby akcją przeciwpaństwową.

Nasze stronnictwa ludowe powinny wziąć los włościaństwa kresowego gorąco do serca nie czekając aż ucisk i wyzysk sprowokują je do czynów Gonty i Żeleźniaka.

Maciej Talko-Porzecki.

KRONIKA.

O romantyzmie fran[cus]ko polskim mówił w [n]iele (dn. 6 bm.) w sali Staszica [p]r. dr. Henryk [...]ki. wobec licznie zgromadzonej młodzieży szkolnej o[bu] płci. Wykład był utrzy[many] w stylu czysto akade[mickim], jakby fragment rozpra[wy n]aukowej, prelegent ani na [chwil]ę nie zboczył od filozo[ficzne]go poglądu na istotę ro[manty]zmu. Ponieważ jednak [rze]czy wymagają od słucha[cza] mocnego skupienia myśli, nie zawsze za prelegen[tem] nadążała bo czytał b. [szyb]ko, nie wiele zatym [zosta]ło w pamięci audytorjum [[prele]gent przeczy, itby roman[tyzm] polski wykluł się z jaja [mi]ckiego, a sięgnąwszy do [roma]ntyzmu po przez pseudo[klasy]cyzm, widzi narodziny ro[manty]zmu w epoce Roussaau'a, [a] romantyzmu syntezę w [Nap]oleonie, który wielką re[wolu]cję, tak bardzo romantycz[ną, kr]ystalizował we własnych [...]tych czynach, po nad [...]tko. Romantyzm jest [...]oleriem jednostki z wię[zów] społecznych, co teore[tycznie] biorąc jest systemem [...]jania namiętności, swo[body i]ndywidualnej. W odzi[e m]łodości, wieszcz polski wiele z tej teorji a ka[...]ierzyć siły na zamiary, [...]ił swój natchniony hołd, [...]ści indywidualnej, która [...]ie od śmiałości swej i [...] woli, może dokonać cu[...] różnicę między romantyz[mem] francuskim a polskim [prele]gent widzi w kierunku re[...]istycznym socjalnym dla [...], a mistycznie — reli[gijnym] dla Polski. O definicję [roman]tyzmu prelegent się nie [...]ił. Z wykładu jednak [...] było nabyć przekona[nia ...] pełnia życia, ale nie [...]chu Marty, lub co gorzej [...]cie owianym sferą prze[mysłu] i handlu, lecz jako [...]ęd [...]odzie zwrot ku narodo[wej] oryginalności w pismach [...]owaniu i sposobie życia [...] będzie romantyzmem, [...]go przedstawicielką po[...]ie młodzież wszystkich [...].

Jubileusz W dniu [...]elnym przed południem [odbyło] się przyjęcie jubileu[szowe] w red. „Iskry", u p. W. [...]rskiego, na którem [wygł]oszono szereg toastów na [cześć j]ubilata i za pomyślność [przeds]tawicieli prasy polskiej [w Zag]łębiu i całym kraju.

„Milionówka". W ub. [...] po południu odbyło się [ciąg]nienie „Miljonówki". Wy[grał]ny został Nr. następują[cy] 48595.

Zabawa taneczna. [Z so]boty na niedzielę, w sali [...]ku na Pogoni odbyła się [zabaw]a taneczna, na rzecz b. [...]tów. Do kontredansa [...] 150 par. Wodzireje [spis]wali się dzielnie. Bufet [zaopatr]zony staraniem Koła Po[...] obfitował w smaczne za[kąski] i orzeźwiające napoje. [...]ód przewidywany jest [...]y.

Dla młodzieży szkol[nej]. Kina Sosnowieckie zdo[bywa]ją się tak rzadko na godzi[wą u]chową rozrywkę dla mło[dzieży], że naprawdę przyklasnąć trzeba sprowadzaniu do [...]ych i pięknych obrazów, [w] Oazie demostruje się „Urody życia" Zeromskiego, którą powinny znowu [zaintere]sować się nasze władze [szkół] powszechnych i średnich

Pożądane byłoby, aby dziatwa szczególniej starszych oddziałów i klas gimnazjalnych możliwie jaknajliczniej (za zniżoną opłatą!) mogła oglądać powyższe arcydzieło, by rozbudzić w sobie ducha miłości względem Ojczyzny.

— **Przy wpłacaniu pieniędzy** na konto czekowe w Pocztowej Kasy Oszczędności za pomocą blankietu wpłaty bez nadruku należy bezwarunkowo, celem uniknięcia nieporozumień, wypisywać na prawej stronie blankietu t. zw. „dowodzie wpłaty", zarówno numer, jak i nazwisko właściciela konta, na którego rzecz kwota została wpłacona.

— **Z operetki.** Na niedzielnym przedstawieniu „Gri-gri" sala teatralna była pełna, a śpiewy i tańce artystów nie pozostawiały wiele do życzenia. W partji głównej zbierała bogate żniwo oklasków primadonna Bonecka z partnerem swym p. Józefowiczem. Publiczność bawiła się doskonale, bo król Magefika, upostaciowany przez p Winklera miał w sobie komizm wesoły, zdolny pobudzi do śmiechu szczerego; p. Orembski w roli Poivre'a sekundował egzotycznemu monarsze z całą fine ją francuskiego persiflażu W roli „Pantofla dobrze grał i śpiewał p. Nawrocki.

— **Ładny gość.** Dnia 4 bm. organa policyjne aresztowały Jana Jondę. górnoślązaka, który w dniu 2 listopada rb na polu pod Dąbrową, dokonał rabunku na osobie Stanisławy Pruczal, przez wyrwanie jej z rąk tobołka z garderobą, z którym następnie począł uciekać. Aresztowanego odstawiono do Sędziego Sledczego I rew.

— **Za włóczęgostwo.** Dn 4 bm. aresztowano Walentego Kubasika i Józefa Strubszaka, którzy przybywszy do Sosnowca znaleźli się tu bez żadnych środków do życia. Bez dowodów osobistych wałęsali się przez szereg tygodni po dworcu kolejowym dyr. warsz dokonywując kradzieży kieszonkowych. Wyżej wymienionych, jako zawodowych włóczęgów i złodziei kieszonkowych, oddano władzom sądowym do dyspozycji.

— **Opiekun w areszcie.** Dnia 4 bm. aresztowano Franciszka Kocha górnoślązaka. Koch, widząc, że jego towarzysz ów zatrzymano za nielegalne przejście granicy, a jeden z nich, był poszukiwanym dezerterem, chcąc go wydostać z rąk sprawiedliwości, wszedł do Komisarjatu i usiłował koledze swemu wręczyć fałszywy dokument, opiewający na inne nazwisko, na którego skutek niechybnie by go zwolniono. Manewrując niezręcznie Koch, dostał się w ręce policji, którego za usiłowanie ułatwienia ucieczki dezerterowi, wraz z jego towarzyszami, odstawiono do Sędziego Sledczego.

— **Aresztowanie za kradzież bucików.** W dniu 1 bm. organa policyjne aresztowały Salomeję Wilkos z Sosnowca za kradzież żółtych bucików wartości 15.000 mk. na szkodę Władysławy Niżyckiej zamieszkałej w Sosnowcu przy ul. Dalekiej Nr. 4, którą to wraz z dowodem rzeczowym odesłano do Sędziego Sledczego I rew.

— **Kradzież ziemniaków.** Dnia 3 bm. policja przytrzymała na gorącym uczynku kradzieży ziemniaków kolejowych Antoniego Kołtona i Marcina Lubańskiego, od których odebrano 4 worki kartofli. Sprawców kradzieży odstawiono do Sądu Pokoju.

Z teatru H. Czarneckiego

(Komunikat).

Dziś przewyborna „Ciemna plama" tak znakomicie grana przez nasz zespół, która wywołuje bezustanny śmiech.

W środę sięgnięto do repertuaru, w którym są bohaterami synowie Marsa, a więc ujrzymy zawsze mile widziane „Manewry jesienne".

W czwartek co raz ostatni z zupełnem zejściem z repertuaru Chrześniak wojenny.

— **Przedstawienie w Będzinie,** zapowiedziane jest na czwartek. Afisz inauguracyjnego tego przedstawienia zapowiada „Halkę" Moniuszki.

Sprzedaż wczesna biletów rozpoczęto, jak zwykle w cukierni W go Czerwińskiego.

Z wieczoru „Wesołej Muzy"

W wieczorze „Wesołej Muzy", który odbył się w sobotę wieczorem, mieliśmy rodzaj przeglądu nowych i starych sił wodewilowo komedjowych teatru p. Czarneckiego.

Ładnie wypadły w pierwszym rzędzie tańce: mazurek (p. Mossawska i Bąkowska), oraz szereg numerów tanecznych w efektownem wykonaniu pary baletowej pp. Bochenkiewiczów. oraz p. Koźmińskiej.

Deklamacja p. Grabowskiego brzmiała dość słabo, p. Grewicz w balladach, choć był zbyt patetycznym, jednak szczęśliwie akcentował ustępy, które w jego interpretacji były lepsze, niż dotychczasowe role.

„Bajki" p. Winklera nie pozostawiły wiele do życzenia.

Wesołe kuplety p. Zamorskiej wzbieciły dużo humoru na sali.

Pan Wojtaszek w swoim repertuarze, który podobał się najwięcej galerii był wielce oryginalnym i okrasił swe numery taką werwą, że nie odczuwało się płaskości i dwuznaczników, choć choć ciągłe poklepywanie się po „udach" było nadto przesadzone.

Dobrze były wygłoszone satyry przez p. Opalińskiego, dowcipne cięte i ze swadą, umiejętnie choć nieco „nerwowo"

Clou wieczoru—był śpiew p. Boneckiej.

Artystka wyjątkowo usposobiona roztoczyła bogactwo swego głosu przed słuchaczami iście po mistrzowsku.

Czysta góra, śmiało atakowana, efektowna koloratura i własny, pełen finezji akompanjament w arjach operowych, operetkowych i piosenkach swawolnych wywołał burzę oklasków wśród widzów.

Wieczór utrzymany był naogół w tonie i charakterze popisów estradowych i artyści wyszli zeń szczęśliwie, nie przeszarżowawszy dwuznacznych i nieco „tłustych" dowcipów.

Z kraju.

— **Nawóz ludzki.** W kołach rolniczych Pomorza wobec braku i drożyzny nawozów sztucznych, zajęto się sprawą propagandy zużytkowania odchodów ludzkich w małych miasteczkach przy pomocy torfu, którego dostarczanie dla tych celów powinno być ze strony rządu ułatwione i zapewnione. Będzie to z korzyścią nie tylko dla rolnictwa ale i dla zdrowotności ogólnej, propaganda zaś używania odchodów na wsi podniesienie też ludności pod względem kulturalnym.

LUBLIN

Spis ludności.

Według wiadomości z Lublina, wyniki spisu ludności tamże w prowizorycznym opracowaniu wykazują, że miasto liczy 50,082 kobiet i 43,250 mę czyzn ra zem zaś z chwilowo nieobecnymi liczba ludności wynosi 96,459, z czego jako narodowość polską podało 60 178 osób Z 45 tys. żydów zamieszkałych w Lublinie — 34 tys przyznało się do narodowości żydowskiej.

Blondynki i brunetki.

Pokażcie mi, panie, kobietę, która nie zazdrości królewskiego płaszcza bujnych włosów, spadającego na ramiona piękności, opiewanych przez poetów.

I w istocie piękne, bujne włosy są jedną z najwspanialszych ozdób, jakie mi natura obdarowała uprzywilejowane kobiety, należy też umieć pielęgnować jak zresztą pielęgnować trzeba i nie piękne włosy, jeżeli już nas takie nieszczęście spotkało.

Włosy prawdziwie piękne, powinny być gęste, długie, miękkie i lśniące. Ale jeżeli się ma włosy rzadkie, krótkie grube lub ostre, nie trzeba rozpaczać, można bowiem trochę, a nawet wiele zmniejszyć im wadę przez umiejętne pielęgnowanie,

Wszystkie jednakże wymienione tu przymioty nie zadowalniają niektórych kobiet, posiadających n. p. kruczo czarne włosy. Chciałyby one mieć włosy jasne jak prawie wszystkie kobiety piękne lub sławne, które historja wyryła w pamięci Ewa, jak mówią miała włosy, jak miód Włosy Wenus spływały w złotych falach na jej boskie ramiona. Włosy Ceres były koloru dojrzałego zboża. Piękna Helena na którą starcy bez wzruszenia patrzeć nie mogli też miała jasne blond włosy Salome, która zażądała od Heroda głowy św. Jana Chrzciela i krwawy ten dar za taniec zalotny uzyskała, miała włosy żółte, jak ją bynajmniej wyobrażają dawni mistrzowie, strojąc jej głowę w złoto bląd warkocze Lukrecia Borgia. Lady Macbeth, krwawa Marja Tudor, były też blondynkami

Cousin opisuje włosy swojej ubóstwianej, księżnej de Longuevilie: —

Nieskończenie miękkie, popielate opadały one w obfitych zwojach, otaczając wdzięczny owal jej twarzy i zawały zachwycające ramiona.

Blondynką też była Anna austrjacka blondynką była pani de Sevigne której włosy pozostały sławne, blondynką była również pani Le Valliere.

Marja Antonina i pani de Vaubalu le dla samych tylko swych jasnych włosów mogły były za piękne uchodzić. Pani Emilja de Girandin miała odznaczające piękne blond włosy. Jedna z piękności za czasów cesarzowej Eugenji, miała też włosy blond, wpadające w odcień złotawy.

Przyznaję się, że i ja lubię te włosy jasne, płowe, złote lub promieniste. Jeszcze w starożytności ten gust podzielano. Grecy z czasów Peryklesa myli głowy w ługu dla zmienienia koloru swych włosów i nacierali je następnie pomadą z koziego sadła, popiołu z buku i żółtych kwiatów. Potem je rozpuszczali na ramiona dla wysuszenia. Germanowie byli dumni ze swoich jasnych włosów. a ci, którym natura odmówiła tej barwy włosów, uciekali się do sztuki, aby ten kolor zdobyć. Mycie w piwie, lub wodzie wapiennej było uważane za skuteczny środek na rozjaśnienie barwy włosów. Damy rzymskie nie cierpiały swoich ciemnych włosów i, jak mówił Owidjusz, pokrywały głowy jasnymi perukami, za wysoką cenę nabywanym w Germanji Wiadomo jakim staraniom — jakim mękom poddawały się Wenecjanki, dla nadania swym ciemnym włosom promienistego miedzianego odcienia, zwanego tycjanowskim.

Dziś niektóre kobiety umieją sztucznie nadawać swym włosom odcień, machoniu. Inne już z natury blondynki czynią jaśniejszym kolor swych włosów za pomocą wody utlenionej. Angielki myją włosy arakiem nalanym na ogórki polne, dla zapobieżenia aby z wiekiem włosy nie ściemniały.

Podobno dawniej więcej było blondynek niż obecnie. A chcecie panie wiedzieć dlaczego nawet na północy włosy z każdym stuleciem coraz to bardziej ciemnieją? — Niebo, — powiada jeden humorysta zesłało na ziemię wiele kobiet ze złotemi włosami, dla czarowania drugiej połowy rodu ludzkiego. Widząc to djabeł, przez nienawiść do ludzi, zesłał tam kucharzy. Ci swymi sosami i przyprawami rozstroili wątrobę ludzką, której cierpienie objawia się na zewnątrz ciemną barwą włosów.

W żarcie tym może znaleść się jakaś część prawdy.

Kobiety arabskie i poddanki szach bardziej cenią ciemne włosy, To też farbują sobie ciemne włosy bukszpanem. Liście tej rośliny starte na proszek we wodzie stanowią kosmetyk. którym starannie smarują swoje włosy. W kilka godzin potem starannie usuwają tą papkę przez mycie we wodzie zafarbowanej indygiem, po tej operacji włosy zachowują wygląd jedwabiu przez kilka dni.

Rosjanki cenią nadewszystko ciemnoorzechowe włosy, utrzymując one, że Chrystus miał włosy tej barwy.

OFIARY.

Na przytułek dla niemowląt m Sosnowca.

Dr. Wójcik złożone na jego ręce przez p. Ostachiewicz z powodu odnalezionej zguby 3000 mk

Na Inwalidów wojennych.

Od St. Lekszyckiego nieprzyjęte kwaterunkowe od por. L 550 mk

Ogłoszenie.

Wobec tego, że do dnia dzisiejszego nie została zawartą umowa na dostawę prądu w **Będzinie**, podaje się do wiadomości odbiorców, że z dniem 1 listopada b. r ceny za energję elektryczną oraz opłaty za dzierżawę liczników będą zaliczone **w Będzinie** takie same, jakie obowiązują w Sosnowcu

Ceny te mogą być zmienione w każdym czasie, zależnie od warunków.

Jednocześnie zastrzega się, że dostawa prądu do czasu podpisania umowy odbywa się bez zobowiązania, tak że w każdej chwili w razie potrzeby może być ograniczoną względnie całkowicie wstrzymaną,

ZARZĄD TOW. AKC. ELEKTROWNI SOSNOWIECKIEJ.

1363

Statut.

Na zasadzie art. 2 Dekretu o tymczasowej ordynacji Powiatowych Związków Komunalnych, oraz uchwały Sejmiku Będzińskiego z dnia 17/X 1921 r zatwierdzonej reskryptem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 28/X 1921 r. L. **2412/II** wprowadza się niniejszym następujący Statut

o podatku od sań, bryczek, powozów i samochodów na rzecz Powiatowego Związku Komunalnego powiatu Będzińskiego.

Art. I Wszyscy właściciele (posiadacze) sań, bryczek, powozów i samochodów w obrębie pow. Będzińskiego z wyłączeniem właścicieli (posiadaczy) tych pojazdów w obrębie miast wydzielonych obowiązani sa ponosić na rzecz Powiatowego Związku Komunalnego pow. Będzińskiego następujący podatek roczny:

od sań pojazdowych	Mk. 1,000
„ bryczek resorowych	„ 2.000
„ powozów	„ 3 000
„ samoch. ciężarowych	„ 9.000
„ „ osobowych	„ 12,000

Art 2 Wolne od podatku są sanie, bryczki, powozy i samochody będące własnością instytucji wojskowych, państwowych i komunalnych.

Art. 3 Podatek powyższy za rok 1921 ma być wpłacony do Powiatowej Kasy Komunalnej w Będzinie w terminie oznaczonym przez Wydział Powiatowy za lata następne najpóźniej do 30 czerwca każdego roku.

Art. 4 W razie niewniesienia podatku w terminie, będzie podatek ściągnięty w drodze egzekucji administracyjnej wraz z 5% zwłoki za każdy miesiąc i z należnemi kosztami egzekucyjnemi

Art. 5 Umyślne zatajenie przedmiotów opodatkowanych pociągnie za sobą kary nakładane przez sądy ogólne z art 138 kod. kar.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
( ) A. Trzciński.

Będzin, dnia 31 października 1921 r. 1357

OROBNE OGLOSZENIA

Sprzedam pianino prawie nowe ul. Długa Pogoni.

Jabłka — Miód transport świeży jabłka 1 pud — 1400 mk. miód 1 funt po ... Sosnowiec Hallera 39 Obok starej.

Reparcowska ... W niedzielę w południe zginął biało bezrogie tegoroczne ko... ja sielecka, dozór rzeźni i ta... zechcą się przyczynić do od...

Z powodu zmiany interesu rupelna w... różnych towarów łokciowych nie kosztu. Al. ja 19, I piętro wiec.

Dwie włóki ziemi zamienię na dwie małe lub jedną większą. Wiadomość Zagłębia.

Tanio włóka ziemi, odpowiednia po... kę do sprzedania. Wiadomość Jerza Zagłebia.

Państwowy Urząd Pośr... twa Pracy ul. Piłsudskiego Nr. 16, poleca domową, niewykwalifikowany... tników. rzemieślników, termi... oraz biuralistów, maszynistki, ... ków i kandydatów innych ... Pośrednictwo bezpłatne. ...

Okazyjnie Kareta do sprzedania lekka na ... czach gumowych, Sosnowiec, ... wicza 5.

Zgubiono paszport rosyjski na imię W... Habik i 1300 mk. gotówką

Potrzebna dobra krawcowa na kilka dni Szkolna 2. II piętro (przy szk... leckiej).

Kurs kroju H.ftu, Nowakowska, Sosnowi... taja 11.

Spiewu solowego wyucza. Pozuje glos ... dykcję Sternowa, Kołłątaja ... nowiec

Zaginęła książka Kasy Chorych na ... Piotr Podraza wydana na ko... Renard.

Wydawcy: Spółka Wydaw. „Kurj. Zagł." Tłocznia „Spółki Wydaw. Kurj. Zagł." Redaktor: Józef Stecher...